HENRYK ZYCH

JASIELSKIE REMINISCENCJE MINIONEGO CZASU

Jasło 2005

ISBN

Wydawca:
Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego

Tomik ten ukazał się dzięki sfinansowaniu wydania
przez Salon Optyczny Pana Longina Leśniaka w Jaśle,
za co autor i wydawca składają serdeczne podziękowania.

Opracowanie techniczno-graficzne
i skład komputerowy: Dariusz Koś

Projekt okładki:
Dariusz Koś i Henryk Zych

Zdjęcia: ze zbiorów autora

Druk i oprawa:
Drukarnia "JASŁO" Kosiba SpJ.

Nakład: 500 egz.

POWRÓT DO GNIAZDA

Na chwałę Jasła nasz dzwon bije,
a dźwięk do nieba hen ulata
i niesie wieść na krańce świata,
że nasze miasto znowu żyje.

Świętuje swoje urodziny
i radość niesie tym rodakom,
którzy podobni polskim ptakom,
do gniazd wracają - do rodziny.

Witajcie w Jaśle moi mili,
niech wam wspomnienia znów powrócą...
i niech tęsknotę waszą skróci
na czas spotkania - krótkiej chwili.

[2004 r.]

OSADA JASIEL

Tam, gdzie pierwotny człowiek kamienną siekierką
wykuwał swoją przyszłość na świerkowej górze...
gdzie wioska zwana Jasiel przez stulecia trwała,
narażona na ogień, na wichry i burze...
gdzie trzy rzeki: Jasiołka, Ropa i Wisłoka
łączą swe wartkie nurty, by utonąć w Wiśle...
tu król Kazimierz Wielki, po krótkim namyśle,
z dotychczasowej wioski uczynił swe miasto...
nadał mu przywileje oraz nazwę JASŁO.

Gdy dawna wioska Jasiel już miastem się stała,
a na dowód od króla herb swój otrzymała,
zamieszkali tu dzielni królewscy poddani,
którzy zawsze bronili miasta swego granic.

I tak mijały wieki znaczone zwycięstwem.
Gród Jasło przetrwał wszystkie pożary i wojny...
Po zadanej mu śmierci otwierał powieki
wysiłkiem dzielnych mieszczan, ich pracą i męstwem.

{2004 r.}

LUMINARZE Z JASŁA

W prastarym zamku "Golesz", jak głosi podanie,
mieszkał Zyndram z Maszkowic, co okrył się chwałą.
On to z wojami swymi, na króla wezwanie,
ruszył pod Grunwald walczyć z krzyżacką nawałą.
Inną, znaną postacią jest Bartłomiej z Jasła.
Uczony, reformator, rodak naszej ziemi,
który wielkie zasługi ma w starym Krakowie
dla odnowy i chwały jego Akademii.
Mieszkał też w naszym grodzie ten co pierwszy w świecie
przemienił olej skalny na światełko jasne...
Ignacy Łukasiewicz, jak już dobrze wiecie,
tworzył przemysł naftowy na ziemi - pod Jasłem.
Także rodak jasielski - "Hubal" niespokojny,
zginął pod Anielinem od niemieckiej kuli.
Był pierwszym partyzantem podczas drugiej wojny.
Dziś nawet nie wiadomo gdzie go ziemia tuli.
Tak wielu sławnych ludzi wychowało Jasło,
że trudno jest wyliczać te znane nazwiska.
Warto jednak pamiętać takie mądre hasło,
że "tyle wart jest człowiek ile kraj zeń zyska".

[2004 r.]

BALLADA PODWÓRKOWA cz. I

Ballada o tym, jak wieś Jasiel miastem się stała

Posłuchajcie ludkowie,
co wam dziadek opowie.
Historyja to ciekawa,
więc nie szczędźcie za nią brawa,
kiedy ją już poznacie.
Jak to w Jasiel bywało,
zanim miastem się stało,
opowiem wam z detalami,
abyście też razem z nami
tę historię poznali.
Lat temu bardzo wiele,
wiosną, w święta niedziele,
król jegomość wraz ze świta
przyjechał tu drogą bitą,
urządzić polowanie.
Wielce zmęczony drogą,
chciał odpocząć u kogo.
Więc do wioski Jasiel zbłądził,
gdzie nie głupi wójt się rządził,
razem z bracią cechową.
Przyjęli króla godnie,
dali mu w darze spodnie
oraz kołaczyckie buty,
a że król był już "zapruty"
więc radował się wielce.
Przez sześć dni ucztowali,
tak króla przyjmowali.
A siódmego dnia w niedzielę
zeszli się obywatele,
u monarchy z petycją.

W tej petycji pisało,
że dobrzeby się stało,
aby wioskę Jasiel - godnie,
za te buty i te spodnie -
od dziś miastem uczynić.
Król za brodę się maca,
ale dość już miał "kacá".
Więc za gesie pióro złapał,
jeszcze w głowę się podrapał
i petycję podpisał.
Oto historia cała,
jak się wieś miastem stała.
I tak sześćset lat już mija,
jak z petycja historyja,
stale się tu powtarza.

[1965 r. z okazji 600-lecia Jasła]

BALLADA PODWÓRKOWA cz. II

Otwarcie JDK

Dzisiaj znów dzień radości.
Zjechało się moc gości.
Oto dzisiaj otwieramy
sześćset lat oczekiwany
JASIELSKI DOM KULTURY.

Z tej to właśnie okazji,
dziadek na scenę włazi,
aby cofnąć swój zegarek
o niedługich latek parę
i wspomnieć, jak to było...

Już się wojna skończyła,
Jasło leży w ruinach.
Ale ludek tu ochoczy,
wnet zabiera się do pracy
i miasto odbuduje.

Mija znów kilka latek,
miasto rośnie, jak kwiatek.
A w tym mieście choć nie wiele
ale są obywatele,
których poznać się godzi.

Oto już cisza głucha,
tylko tam... parka grucha.
Kto ma oczy do patrzenia,
kto ma uszy do słyszenia,
niechaj patrzy i słucha...!

[1970 r.]

BALLADA PODWÓRKOWA cz. III
/na melodię "Posłuchajcie ludkowie..."/

30-lecie SMJiRJ

Lat minęło trzydzieści,
gdy znów petycję wnieśli,
że ci, co Jasło miłują
razem się zorganizują,
do wspólnego działania.
Teraz nowe zabiegi,
ciągną młodych w szeregi.
Może to przyniesie skutki -
miłość Jasła, zamiast wódki -
będzie młodzież wolała.
I tak mijają lata,
posiwiał dziad i tata,
a u miłośników Jasła
świeczka zapału nie zgasła,
dalej dobrze działają.
Wielkie są zamierzenia,
ale pusto w kieszeniach.
Więc nadeszła wreszcie pora
znaleźć dobrego sponsora,
który Jasło miłuje.

Dziś dla przyjęcia Gości,
a ku naszej radości,
mamy pomoc od zakładów,
co nie chciały wyjść na "dziadów"
i przekazały dary.
Z "Pektowinu" napoje.
I tak wyjdą na swoje.
A z "Liwocza" i "Jasiołki"
są słodycze za "fikołki"
dla najmłodszych artystów.
Czas już kończyć balladę,
zanim dalej odjadę,
złożę serdeczne życzenia
i powiem do zobaczenia
w dwudziestym pierwszym wieku.

[marzec - 1996 r.]

EWAKUACJA OKOLIC JASŁA

Czy widzisz ten dziwny pochód,
który się wlecze ulicami miasta?
Rozpacz w mym sercu coraz bardziej wzrasta,
kiedy się patrzę na tę nędzę chłopów.

To z okolicznych wiosek gospodarze,
którzy na swojej wczoraj jeszcze roli
gnali za pługiem dwa koniki w parze...
dziś już im tego zły los nie pozwolił.
Muszą opuścić swe rodzinne sioło
i iść w daleki i nieznany świat...
Skrzypi u wozu skołatane koło,
wiozące dobytek wielu krwawych lat.

Na pierwszym wozie, wśród różnych rupieci
siedzi skulone dwoje małych dzieci.
Płaczą żałośnie i wołają "mamo"!
A matka z tyłu z twarzą zatroskaną
stąpa za wozem i wzdycha żałośnie...
A w górze słońce, ten wszechświata król
nad ludzką nędzą śmieje się radośnie...
Nie czułe wcale na łzy i na ból.

Na drugim wozie starzec siwiuteńki
koścista ręka ściera z oczu łzy...
I w dal spogląda mętnymi oczyma,
lecz oczy jemu przysłaniają mgły.
I już nie widzi swej rodzinnej chaty,
ni swego sadu, ni zagonu ćwierć -
Ale hen - za mgłą obce widzi kraje,
w których na niego obca czeka śmierć.

Tak wóz za wozem wloką się tą drogą,
gdzieś w nieskończoną i nieznaną dal...
oczy me dłużej patrzeć już nie mogą,
gdyż serce moje rozrywa mi żal.

[1946 r.]

NA WYSIEDLENIU

I tak mijały dni nędzy, tęsknoty,
za swoim miastem rodzinnym...
Dla wysiedleńców tygodnie zgryzoty
płynęły potokiem zimnym...

Serca im czasem z bólu zamierały,
gdy wychodzili na wzgórze,
aby popatrzeć na swoje miasteczko,
które... ulata ku górze.
Z dymem pożarów i z hukiem minowań
z powierzchni ziemi znikały
domki drewniane na przedmieściach Jasła,
a w mieście mury malały.

I wychodzili nędzarze na wzgórze,
wodząc po mieście oczyma,
szukając w dali rodzinnego domu -
wczoraj był jeszcze, dziś - nie ma!

[1946 r.]

DLACZEGO ?

Pod naporem
"zwycięskiej armii"
spod znaku czerwonej gwiazdy,
"zwycięska armia"
spod znaku złamanego krzyża
- zostawiła otwarte wrota
do miasta Jasła.
Resztki hitlerowców
pozostałe w mieście,
przystąpiły do
do jego totalnego
zniszczenia.

Dlaczego ?

Armia czerwona
stała u wrót
i nie przyszła
na pomoc
ginącemu miastu.

Dlaczego ?

Transzeje obu armii,
na wschodnich i zachodnich
rubieżach miasta,
są do dziś
niemymi świadkami
historii.
Pomiędzy dwoma
"zwycięskimi armiami"
Zginęło
niewinne
miasto!

Dlaczego ?

[1970 r.]

ZAGŁADA JASŁA

Plakat - zarządzenie - rozkaz.
Rozstanie
z tym co sercu bliskie.
Głuche odgłosy dział,
świst i huk
rozrywających serce pocisków,
towarzyszyły wygnańcom.
Dobytek życia
zakopano w ogrodzie,
ukryto w piwnicy.
Znaleźli -
zniszczyli,
zrabowali.
A potem...
kłęby czarnego dymu
nad miastem.

ANORDNUNG

ZARZĄDZENIE

Przy dźwiękach
wybuchów trotylu,
spadają na ziemię,
jak łzy,
szczątki budynków
i wieże kościołów.
Na tułaczkę
zabrano to
co najcenniejsze:
przywiązanie,
wspomnienia,
nadzieję.
Powrót -
do niczego,
w mroźny styczniowy dzień,
był dniem
szczęśliwym.
Wszystko
zaczęto
od nowa!

[1955 r.]

JASIELSKI WIATR

Stary znajomy
jest jasielski wiatr.
Każdą ulicę
i każdy kąt zna.
Hula po mieście...
bez muzyki grania,
coraz piękniejsze
melodie wydzwania...
Przechodniom w uszach
i murarzom w kielniach,
o okna nowej szkoły
i w rusztowań szczycie...
Ach, ty jasielski wietrze!
Ty widzisz, jak dzielnie
rośnie dziś nasze Jasło...
kochane nad życie!
Ty znasz jasielski wietrze
te historii karty,
którymi nie tak dawno
targałeś po zgliszczach...

Dziś składamy je w księgę,
jako dowód hartu,
który w czyn,
w życie wcielił
marzenia najśmielsze...
Powstało nowe Jasło
o wysokich szczytach...
Hulaj swobodnie po nich
nasz jasielski wietrze!

[1975 r.]

JASIELSKI MARSZ

Już wiosna rozkwita wokoło,
już majem zielení się park.
Więc piosnkę zanućmy wesoło,
Śpiewajmy jasielski nasz marsz.

Jasielski marsz
nad miastem płynie,
niesie historíi
wieków sześć.
Połączmy więc
młodzieńcze dłonie.
Naszemu miastu
chwała, cześć!

Niedawno w ruinach i zgliszczach,
a dzísiaj ku chmurom się pnie.
Gdzie wczoraj nas gnębił faszysta,
dziś nasze są noce i dnie.

Jasielski marsz
z wesołą miną,
w szczęśliwe jutro
wiedzie nas.
Pochmurny dzień
dla nas już minął,
radosnych dní
już nadszedł czas!

Słowa: Henryk Zych
Muzyka: Joanna Leś

Pieśń została wykonana po raz pierwszy przez 100. osobowy chór młodzieżowy SP 2, podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 600-lecia Jasła, w czerwcu 1965 r.

Jasielski marsz

Słowa: Henryk Łych, Przew. Komit. Rodz.
Mel. i układ: Joanna Leś – nauc.

1. Już wio-sna roz-kwi-ła wo-ko-ło, już ma-jem zie-le-ni się
2. Nie-da-wno w ru-i-nach i zgli-szczach, a dzi-siaj ku chmu-rom się

park. Więc pio-snkę za-nu-ćmy we-so-ło, śpie-raj-my ja-
pnie, Gdzie wczo-raj nas gnę-bił ja-szy-sta, dziś na-sze są

siel-ski nasz marsz, Ja-siel-ski marsz nad mia-stem pły-nie
no-ce i dnie. Ja-siel-ski marsz z we-so-łą mi-ną

ja-siel-ski pły-nie marsz

nie-sie hi-sto-ri wie-ków sześć. Po tą-czmy więc mło-dzień-cze
w szczę-śli-we ju-tro wie-dzie nas. Po-chmu-rzmy dzień dla nas już

dło-nie, na-sze-mu mia-stu chwa-ła cześć! Na-sze-mu
mi-nął, ra-do-snych dni już nad-szedł czas! Ra-do-snych

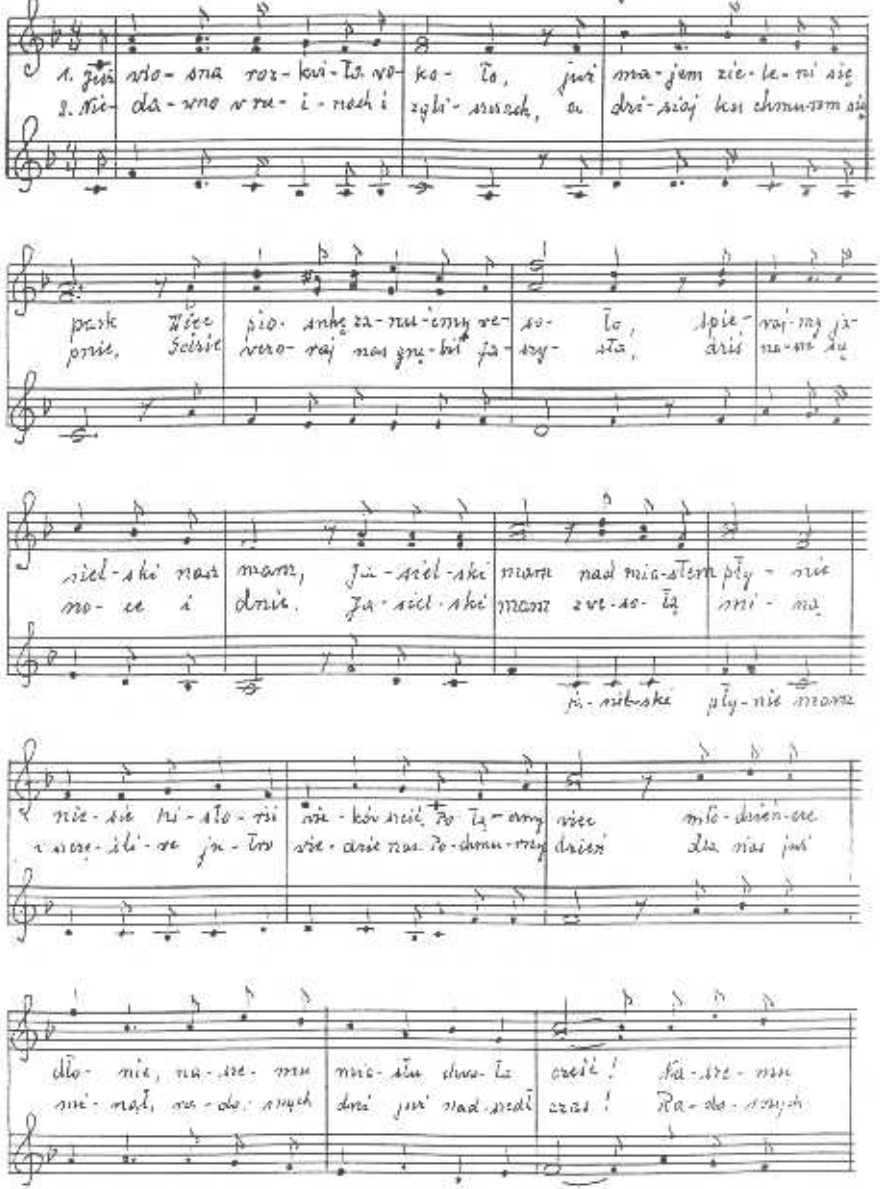

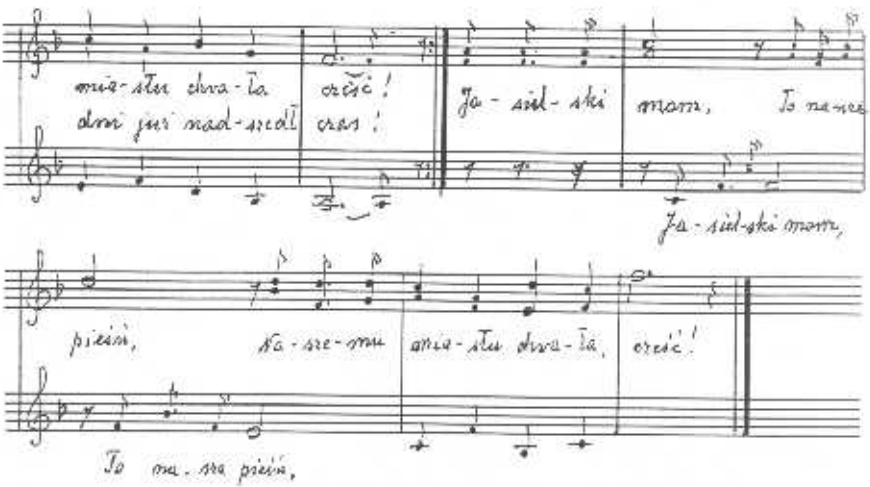

Powyższa pieśń została skomponowana i wykonana przez 100-osobowy chór młodzieżowy Szkoły Nr 2 na uroczystości 600-lecia Jasła w czerwcu 1965 r.

Jako następny punkt programu przedstawiono inscenizację pieśni ludowej

A gdy będzie słońce i pogoda

w trudnym układzie z podręcznika Jadwigi Mierzejewskiej.

PIEŚŃ JUBILEUSZOWA

Nad trzema wodami
w Bartłomieja grodzie
swobodna zrodziła się pieśń.
I szła razem z nami
w radosnym pochodzie
i wiodła na dobre i złe.

Odeszła we wrześniu
na wojenne lata,
gdzie lasy, obozy i łzy.
W żołnierskim szeregu
przebyła pół świata,
by wolne zwiastować nam dni.

Refren:
To nasza pieśń jubileuszowa,
przez wieku pół "Echo" ją niesie w świat.
Niech cały wiek w pamięci ją zachowa,
jako talizman dawnych lat.

Na gruzach i zgliszczach
zakwitło znów życie
i nowa zrodziła się pieśń.
Na nowych ulicach
i w rusztowań szczycie,
rozbrzmiewa jej chwała i cześć.

Dziś w wolnej ojczyźnie,
jak dawniej - przed laty
pieśń nasza swobodna w dal mknie.
Na Rynku jasielskim,
gdzie zieleń i kwiaty
powita i Ciebie i mnie.

Refren:
To nasza pieśń jubileuszowa,
przez wieku pół "Echo" ją niesie w świat.
Niech cały wiek w pamięci ją zachowa,
jako talizman dawnych lat.

Tekst: Henryk Zych
Muzyka: Władysław Świstak

Pieśń wykonana przez chór "Echo" podczas koncertu jubileuszowego z okazji 50-lecia Chóru "Echo" [czerwiec 1971 r.]

PIOSENKA "MRA"
/na melodię walczyka lub marsza/

Ja jestem piosenka,
piosenka dla dzieci.
I chcę być przebojem
i w zimie i w lecie.
I chcę bez paszportu
wyruszyć przez świat,
by każdy mnie kochał,
jak brat.

Lecz zanim bez wizy
i dewiz wyruszę,
muzyczni piraci
pomnożą mą duszę.
A wtedy me słowa
na języki "MRA",
przetłumaczą dzieci,
jak ty i ja.

A moja melodia
tak miła i prosta,
zgodzi się, by w świecie
wraz z dziećmi pozostać,
darować im przyjaźń
i pokój i ład,
by lepszy był dla nich
ten świat.

[styczeń 1992 r.]

MOJEJ MAMIE

To Ona dała mi życie, tuliła i wykarmiła.
Ona wstawała o świcie, gdy się pieluszka zmoczyła...
Potem uczyła mnie liczyć na palcach u jednej ręki,
a także poznać litery, co było szczytem udręki.
Z trudem pisałem w zeszycie, stawiałem kółka i kreski,
aż biedny zeszyt się pocił i był ze złości niebieski.
Dziś nawet czytać potrafię i innych rzeczy znam wiele.
Odróżniam konia od krowy, wiem co to koza, co cielę.
A dziś, w majowy poranek, ptaszki śpiewają w ogrodzie.
Tatuś już wyszedł do pracy, a Mama, taka jak co dzień.
Prowadzi mnie do przedszkola... Tutaj wśród przyjaciół grona
widzę, że Pani radosna i sala jest ustrojona.
W przedszkolu będzie dziś święto... Dzień Mamy, to wielka sprawa!
A więc z miną uśmiechniętą, bijemy dla Mamy brawa!
Niech nam żyje długie lata, zawsze z uśmiechem na twarzy
Niech się wszystko dobrze darzy i niech grzeczny będzie... Tata.
Takie są nasze życzenia.
To już koniec!
Do widzenia!

[2005 r.]

ZAGADKI PRZEDSZKOLAKA

RECYTATOR: - Wieczorem do snu ciebie utuli,
przyszyje guzik do twej koszuli,
obdarza ciebie swoją miłością
i rzadko kiedy wybucha złością.
Smutno jej, kiedy zostaje sama...
Wiesz, kto to taki?
WSZYSCY: TO MOJA MAMA!

RECYTATOR: - On cię nauczy jeździć rowerem,
przykręcać śrubki i nie być zerem,
Czasem cię nosi na swoim grzbiecie
i jest najlepszy na całym świecie.
Często za piłką wraz z tobą lata...
Wiesz, kto to taki?
WSZYSCY: TO JEST MÓJ TATA!

RECYTATOR:
- Wspaniałe ciastka tobie upiecze,
gotuje zupkę "najlepszą w świecie".
Prezent ci kupi z mizernej renty,
chociaż ty dla niej... nie zawsze "święty".
Czasem połata zdartego kapcia...
Wiesz, kto to taki?
WSZYSCY: TO MOJA BABCIA!

RECYTATOR:
- On wiele czasu tobie poświęca.
Uczy cię poznać różne zwierzęta,
powie, jak kwiaty sadzić w ogrodzie
i chętnie z tobą przebywa co dzień.
On ci opowie setki zagadek...
Wiesz, kto to taki?
WSZYSCY: TO JEST MÓJ DZIADEK!

[2005 r.]

DZWONY REZUREKCYJNE

Rezurekcyjne biją dzwony!
Niech będzie Maria pozdrowiona,
niech będzie Chrystus pozdrowiony.
Rezurekcyjne biją dzwony!
Ten, który ujrzał świat w stajence
i za nas został umęczony,
Najświętszej czyniąc ból Panience
po to, by człowiek był zbawiony.
Chrystus zmartwychwstał - dzwony głoszą,
już Go nie znajdziesz w ciemnym grobie.
Całemu światu wieść tę niosą,
że w niebie czyni miejsce tobie.
Zwycięzca śmierci i szatana
zwiastuje radość tego świata,
bo Chrystus niesie POKÓJ ludom,
które miłują swego brata.

Więc się radujmy - Alleluja!
Rezurekcyjne biją dzwony!
Niech będzie Maria pozdrowiona,
niech będzie Chrystus pochwalony

[1991 r.]

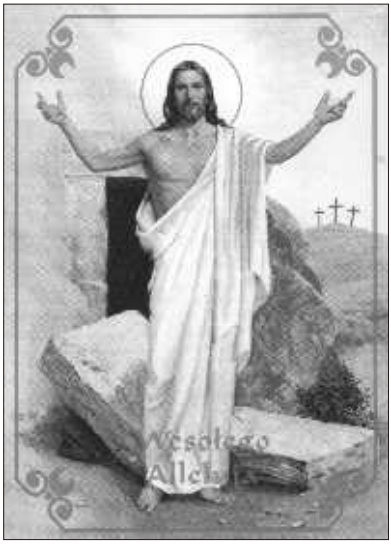

JASNOGÓRSKIEJ PANI

Najlepsza Matko -
Z Jasnej Góry schodzisz...
Dzięki Ci za to,
że do nas przychodzisz.
Weź w swą opiekę
naszą rodzinę,
bądź z nami w każdą
życia godzinę.
Wielbimy Twoje święte obrazy
i z La Salette i w Ostrej Bramie...
I obraz Serca Twego na ścianie,
który szczególną łaską nas darzy.
Matuchno nasza
pozostań z nami,
bo szczerym sercem
Ciebie kochamy!

Peregrynacja Obrazu M.B. Częstochowskiej
[2/3 listopada 2004]

POŻEGNANIE OD TATR

Skromna, drewniana trumna
Przed Spiżową Brama.
A w niej Jan Paweł Wielki
żegnany z miłością.
Na placu i w odległych
katach Watykanu,
miliony zadumanych
nad Świata nicością.

Są tu miliony ludzi
maluczkich i wielkich,
różnych ras i profesji,
różnego wyznania...
Przybyli, by hołd złożyć
i podziękowania
za to, że był i uczył,
kochał rodzaj wszelki.

Na trumnie jest złożona
księga Ewangelii.
Za trumną ołtarz święty
wraz z celebransami.
Po obu jego stronach
krąg z kardynałami,
a nad trumną w ukryciu
fruwają Anieli.

Nagle on się pojawił,
nadleciał z daleka.
Przybył na pożegnanie
aż od wysokich Tatr
i od rodaków z kraju,
gdzie każdy wciąż czeka...
Ulubiony przez Papieża
smutny halny wiatr.

Najpierw, jakby chciał zwrócić
uwagę na siebie,
rozwiał przekorny halniak
kardynalskie szaty.
Potem zatoczył koło
w watykańskim niebie
i przeniósł się na trumnę
Przyjaciela - Papy.

Tutaj zaczął obracać
Ewangelii karty,
raz szybko, raz powoli,
to w prawo, to w lewo,
aż wreszcie zamknął księgę,
która z jego woli
na trumnie pozostała...
On, odleciał w Tatry.

Ponad głowami tłumów
flagi w kir spowito,
transparenty z napisem:
"Santo, Santo, Santo".
A dalej, jeszcze mocniej,
bo "SANTO SUBITO!"
Ale to już nie halny
lecz ludu "belcanto"...

Czy to może Duch Święty,
czy tylko wiatr halny
nad trumną Jana Pawła
do ludu znak posłał?
- Czytajcie Ewangelię
i stosujcie w życiu,
tak, jak Ten, który odszedł
lecz z nami pozostał.

[kwiecień 2005 r.]

RETROSPEKCJA /1/
/fragment scenariusza pt. "Mezalianse i metamorfozy" - piosenka na znaną melodię o Warszawie/

Chcecie to wierzcie, chcecie nie wierzcie,
a ja się kocham, kocham i już.
W mojej dziewczynie i w moim mieście,
spytacie, w którym?
W Jaśle - No cóż!
Wszak Jasło da się lubić. Na pewno da się lubić.
Tutaj handel w trosce o nas, nie pozwala nam nic kupić.
Gdy chcesz coś kupić sobie, pustkami sklepy świeca...
Nic nie znajdziesz porządnego, choćbyś szukał i ze świeca.
Wszak Jasło da się lubić, na pewno da się lubić...
Tu mieszkanie trudno znaleźć, tutaj forsę łatwo zgubić.
Wiadoma rzecz, stolica... stolica powiatowa,
Co na święto lub na "lecie", zawsze z szykiem wyjść gotowa...
Więc od dzisiaj powtarzaj i znaj, nasze nowe hasło...
I w opinii tej niezmiennie trwaj.. Nie masz to, jak Jasło!
Bo Jasło da się lubić, naprawdę da się lubić...
Tutaj żonę łatwo znaleźć, tutaj męża łatwo zgubić...
Warszawę można cenić, lecz Jasło trzeba lubić!
Takim miastem, jak jest Jasło, można się wśród innych chlubić!

[1965 r.]

RETROSPEKCJA /2/
/piosenka na melodię "Siedem czerwonych róż"/

Przynoszę tobie siedem czerwonych stów
i bardzo proszę przemów choć kilka słów,
Za każde słowo po jednej stówie weź,
a razem z nimi przyjm tę pieśń:
Załatw, błagam, załatw mieszkanie mi,
które stale po nocach mi się śni.
A kiedy już zamieszkam sobie w nim,
będę dłużnikiem twym.

[1965 r.]

FRASZKI NIBY POLITYCZNE

Samopoczucie władzy

Dziś władza czuje się coraz lepiej,
gdy za nieróbstwo siebie premiuje.
Choć biedny naród wciąż "biedę klepie",
jego wybrańcom nic nie brakuje.
Czują się świetnie i pełni chwały,
że tak udane mają wyniki...
Choć się reformy kiepsko udały,
obce są dla nich nasze przytyki.
Więc obiecują, że ich działania
przyniosą efekt w następnym wieku...
Bądź zatem grzeczny i żyj nadzieją
b i e d n y c z ł o w i e k u !

Dylematy wyborcy

"Lewa" czy "prawa" - na jedno wyjdzie,
gdy worek pusty.
"Rząd się wyżywi..." Naród zostanie
z głową kapusty.

xxx x xxx

Przed wyborami obiecywali
życie, "jak w niebie".
Teraz wyborcy "poszli do nieba"...
władcy zostali,
dzielą
wśród siebie!

xxx x xxx

Przez lat pięćdziesiąt zaciskał pasa,
by wnukom było lepiej.
Dziś w wolnym kraju wnuk jest bez pracy,
z zasiłku "biedę klepie".

Groźba

Partyjne dinozaury
znów do władzy się garną.
Naród w tej sytuacji
ma przyszłość bardzo marną...

Dysputa parlamentarna

- Afera, aferę goni...
- Lecz to nie my, to ONI!

Wartości chrześcijańskie

Miłuje tego, który go chwali,
a pozostałym często dokuczy.
I chociaż Biblia inaczej uczy,
on brata swego chętnie powali.
xxx x xxx
Wybaczyć winy? - Tylko swojemu!
Resztę potępić trzeba!
Takie wartości nie doprowadzą
chrześcijanina do NIEBA...

Społeczna sprawiedliwość

"Rząd się wyżywi" - to znane hasło,
które wciąż do nas w praktyce wraca.
Dziś znów wyżyją ci co "przy żłobie",
dla tych "przy żłóbku" jest tylko praca.

Polska w UE

Wszystkich sąsiadów wciąż popieramy,
a notowania kraju maleją.
Ceny już wprawdzie unijne mamy,
lecz prawa nasze nadal kuleją.

Trzeba więc szybko poprawić prawo
i zwiększać płace - z cenami równo...
ale nie dla tych co biją brawo,
Lecz także dla tych co mają...!

AUTORA CURRICULUM VITAE

Diament z kryształem połączyć się godzi,
by lata życia w jubileusz wrzucić.
Trzy ćwierci wieku, bo o to tu chodzi...
to czas miniony, który już nie wróci.
Dziewięć lat Drugiej Rzeczypospolitej,
tragiczny wrzesień i koszmary wojny,
zagłada Jasła, jego odbudowa...
To mego życia jest czas niespokojny.
To wszystko za mną, z minionymi laty...
zanika z czasem, który nie powróci.
Zostanie tylko na kartach historii
i w wierszu moim, co czas długi skróci.
Lat siedemdziesiąt z mym miastem mnie łączy.
Przeżyłem z Jasłem wzloty i upadki...
I tak, jak pamięć mojej Drogiej Matki,
historia Jasła w mej duszy się sączy.
Z potrzeby serca i z potrzeby chwili,
powstały moje rymowane słowa,
by dziś, po latach zebrać je od nowa
i tym przekazać co je docenili.

{jesień 2004}

SPIS TREŚCI

1. Powrót do gniazda 3
2. Osada Jasiel 4
3. Luminarze z Jasła 5
4. Ballada podwórkowa /cz.I/ 6
5. Ballada podwórkowa /cz.II/ 8
6. Ballada podwórkowa /cz.III/ 9
7. Ewakuacja 10
8. Na wysiedleniu 12
9. Dlaczego? 13
10. Zagłada Jasła 14
11. Jasielski wiatr 15
12. Jasielski marsz /z nutami melodii/ 16
13. Pieśń jubileuszowa 19
14. Piosenka "MRA" 20
15. Mojej mamie 21
16. Zagadki przedszkolaka 22
17. Dzwony rezurekcyjne 23
18. Jasnogórskiej Pani 24
19. Pożegnanie od Tatr 25
20. Retrospekcja /1/ 27
21. Retrospekcja /2/ 28
22. Fraszki niby polityczne 29
23. Autora curriculum vitae 31

AUTORYZOWANE
PRACOWNIE OPTYCZNE

- realizacja recept
  i zleceń prywatnych
- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe i akcesoria

Nie musisz kupować
różowych okularów...
W okularach z naszej firmy
świat jest jeszcze piękniejszy!